NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 25 | Wąbrzeźno dnia 20 czerwca 1931 r. | Rok 9

Ewangelja

św. Łukasza rozdz. 5, wiersz 1—11.

Onego czasu, gdy rzesze nalegały na Jezusa, aby słuchały Słowa Bożego, a On stał podle jeziora Genezaret i ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze, a rybitwi wyszli byli i płókali sieci, wszedłszy w jednę łódź, która była Symonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od ziemi. A siadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: Zajedź na głębie, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Symon odpowiedziawszy, rzekł Mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili: wszakże na słowo Twe zapuszczę sieci. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratowali ich. I przybyli i napełnili obie łódki, tak iż się mało nie zanurzały. Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, wołając: Wynijdź ode mnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie! Albowiem go było zdumienie ogarnęło i wszystkich, co przy nim byli, z połowu ryb, który pojmali. Także też Jakóba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzysze Symonowi. I rzekł Jezus do Symona: Nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy, szli za Nim.

Nauka

Czemu Pan Jezus wsiadł w łódkę?

Gdyż liczne rzesze stały na brzegu a kawał ziemi ponad jeziorem był zbyt wąski. Aby Go więc wszyscy usłyszeć mogli, zajął miejsce w czołnie i stamtąd, jakby z kazalnicy, pouczał lud chciwy nauki.

Czemu z dwóch łódek wybrał sobie Pan Jezus Piotrową?

Aby już teraz, jak później przy innych sposobnościach, odznaczyć Piotra przed innemi uczniami i zwrócić uwagę jego na wysokie dostojeństwo, które go czeka jako przyszłą głowę i sternika nawy Kościoła.

Do czego zmierzał Pan Jezus, zdziaławszy cud obfitego połowu ryb?

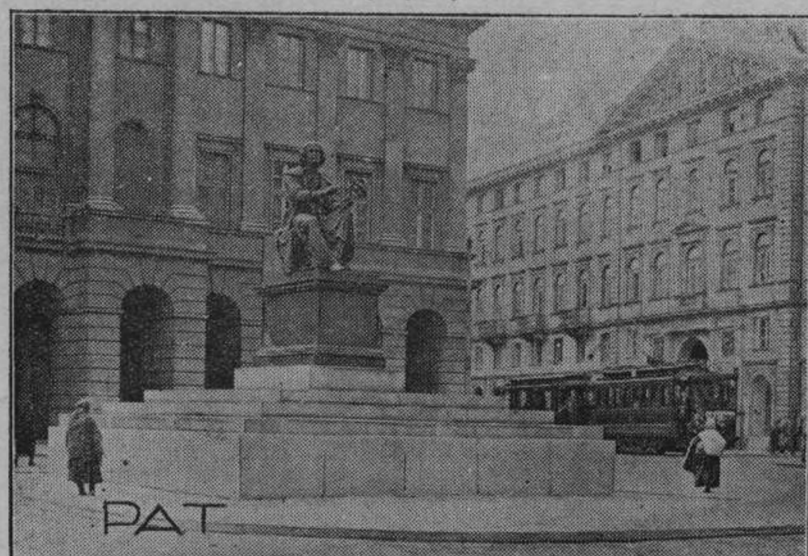
1. Chciał Piotra i towarzyszów jego utwierdzić w wierze w Swe Bóstwo. 2. pragnął ich ściślej do Siebie przywiązać. Dotychczas bowiem towarzyszyli Mu często, ale jeszcze nie byli porzucili wszystkiego, aby poświęcić się wyłącznie Jego służbie. Dopiero po tym cudzie uczynili to. „Wszystko opuściwszy, szli za Nim“, aby odtąd pospołu z Nim pracować w sprawie zbawienia. 3. Przez ten obfity połów pragnął im dać obraz tego, do czego ich powołał. Jak dotychczas łowili ryby w sieciach, tak odtąd mieli łowić ludzi dla Królestwa Bożego. 4. Zbawiciel chciał ich zachęcić do przyszłego ich powołania, i okazać im, że starania ich, zmierzające do pozyskania niebu ludzi, będą uwieńczone pomyślnym skutkiem, jak zarzucenie sieci na przestworze morza. 5. Wreszcie chciał ich pouczyć, że pomyślnego skutku swych usiłowań nie powinni oczekiwać od sił swych, lecz od zaufania do Jego mocy i imienia.

Jaką zbawienną dla nas naukę zawiera dzisiejsza ewangelja?

Naukę nam daje w powyższej ewangelji Chrystus Pan, lud i uczniowie Zbawiciela. 1. Chrystus nam okazuje, jak Serce Jego umiłowało lud, gdyż jako dobry pasterz korzysta z każdej sposobności głoszenia prawdy i ocalenia ludzi przez prawdę. 2. Lubo jest Panem świata, prosi Piotra, aby cokolwiek odjechał od brzegu, i daje przez to dowód pokory i uniżenia, którem chce Sobie ująć serca uczniów. 3. Sprawiwszy im cudownym sposobem obfity połów, daje dowód, jak dobrotliwie i łaskawie pamięta o ich doczesnych potrzebach, byleby Mu ufali i posłuszni byli Jego przykazaniom. — Od ludu nauczyć się możemy, że powinniśmy chciwie i gorliwie słuchać Słowa Bożego, gdyż ono jedno wskazuje nam drogę do nieba. — Od uczniów zaś uczmy się: 1. że w pracach i zatrudnieniach naszych chodzić nam nadewszystko powinno o błogosławieństwo Boże; od tego błogosławieństwa bowiem wszystko zależy. 2. Gdy nam Bóg coś nakazuje, winniśmy być posłuszni i ufać, że do wykonania udzieli nam potrzebnej łaski i siły. 3. Pomyślnego skutku usiłowań naszych nie mamy przypisywać sobie, lecz jak Piotr klęknąć w pokorze, dać chwałę Bogu i uznać się niegodnymi darów łaski Jego.



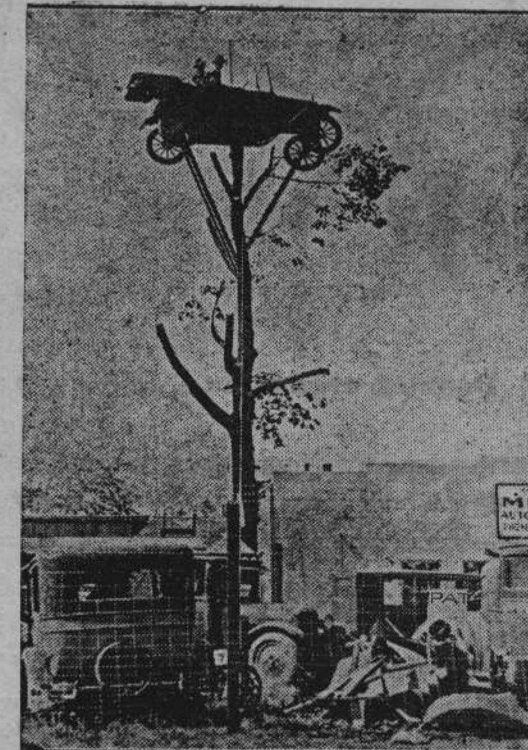
Rocznica powrotu do Rumunji króla Karola. Onegdaj w całej Rumunji odbywały się uroczystości ku uczczeniu rocznicy powrotu do ojczyzny króla Karola.



Pomnik Kopernika w nowej szacie. Nareszcie w myśl projektu rady artystycznej magistrat miasta Warszawy przebudował podstawę pomnika Kopernika.

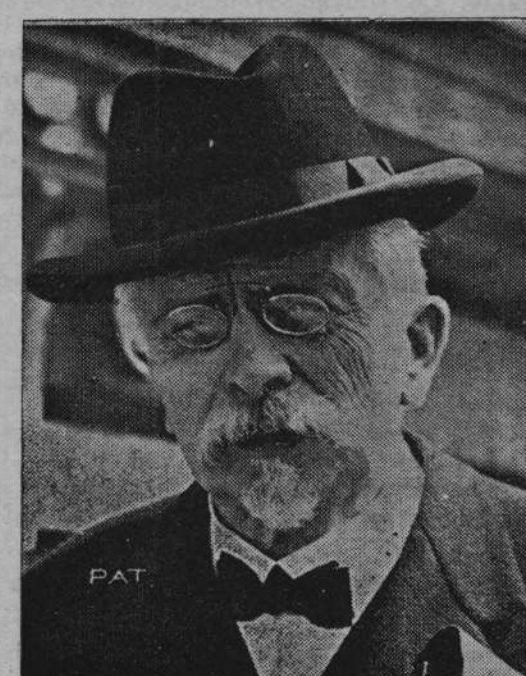


Kongres wszechsłowiańskiego zjednoczenia kobiet. W Warszawie odbył się trzydniowy zjazd delegatek kobiecych organizacyj słowiańskich, które dążą do utworzenia zrzeszenia kobiet państw słowiańskich.



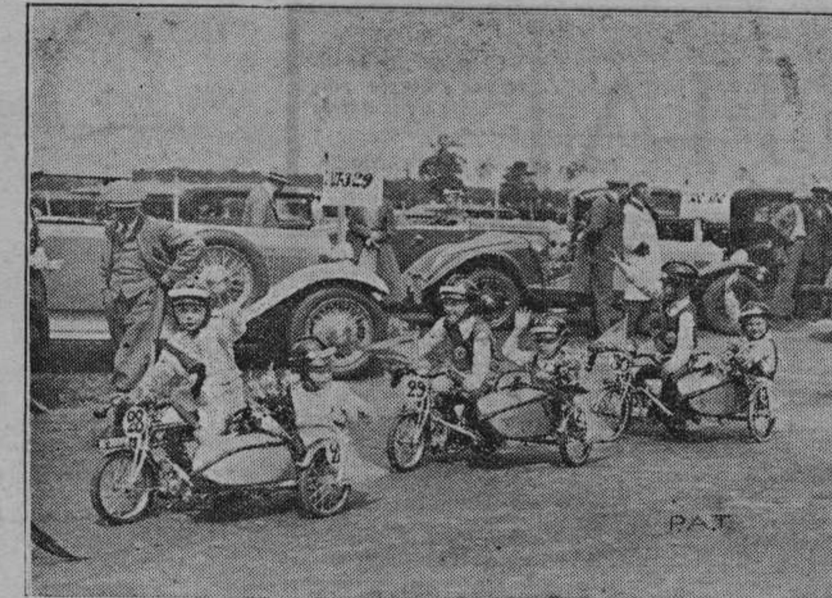
NOWOCZESNA REKLAMA.

Tempo współczesnego życia zreorganizowało zupełnie poszczególne gałęzie przemysłu oraz z niem związany system reklamy. Oto, jak widzimy na powyższej ilustracji, pewien pomysłowy Amerykanin, właściciel garażu i warsztatów reparacyjnych na wysokim maszcie, zamaskowanym rozłożystem drzewem, umieścił stary samochód, który, z daleka, w sposób wymowny dla automobilisty, — reklamuje swój zakład.



NOWY PREMJER BELGJI.

Minister Renkin, który utworzył nowy gabinet belgijski.



Nasi Milusińscy. Na ilustracji widzimy defiladę najmłodszych zawodników przed wielkim dziecięcym raidem motycyklowym na przestrzeni 4 klm — w czasie 12 klm. na godzinę.



Dziennikarze polscy w Jugosławji. W Jugosławi w Belgradzie bawi wycieczka dziennikarzy polskich z Warszawy.



Na międzynarodowych konkursach hippicznych przechodnią nagrodę Puhar Narodów zdobyła ostatecznie ekipa polska.



Najlepszy jeździec zagranicy. Za najlepszą indywidualną jazdę nagrodę w postaci papierośnicy z herbem Polski przyznano kapt. Kirkulesco, jeźdźcowi rumuńskiemu na koniu „Gascony".



Polski film w Ameryce. Wielkie nowojorskie kino „Mecca" wyświetla obecnie film polskiej produkcji p. t. Na „Sybir„



Warszawa bez tramwajów. W związku z zatargiem, jaki powstał w warsztatach tramwajowych między dyrekcją tramwajów a pracownikami został proklamowany strajk tramwajów.

W słowach tylko chęć widzim, w działaniu potęgę. Trudniej dzień dobrze przeżyć niż napisać księgę.
A. Mickiewicz.

STRZECHA

Chociaż nie skończysz - ciągle rób, Ciebie - nie dzieło czeka grób.
A. Asnyk.

Był li to grzech...

Kochałem cię, jak kocham złoty promyk wschodzącego słońca, który mieniąc się w rozsianych nocą kropelkach rosy, ginie w główkach różnobarwnego kwiecia...

Kochałem cię, jak kocham łagodny powiew wiosenny, który przelatując wesoło ponad rozłożystemi koronami drzew parkowych, nuci potężny hejnał życia...

Kochałem cię, jak kocham drżącą zieleń smukłych topoli i sosen, brzóz i wierzb płaczących, które przeglądają się w kryształowych falach potoku, z junacką fantazją unoszącego swe wody w odległą dal...

Kochałem cię, jak kocham kwitnącego kwiecia upajającą woń...

Kochałem cię, jak kocham srebrną piosenkę skowronka, unoszącego się ponad zieloną runią a kołyszącą się w wietrzyku porannym i ginącą gdzieś w niezmiernych przestworzach...

—o—

Stawam przed tobą w szczerej radości i spoglądam w twoją wiotką postać. Oczy moje świecą jak słońca, a z ust wylątuje srebrny uśmiech szczęścia. Wezbrane serce ledwie pomieścić może falę uczuć. Tysiące słodkich wspomnień — dźwięczą w duszy wielką pieśń życia...

Jak dziecko szczęśliwe ujmuję białą twoją rączkę i zapominam o świecie...

—o—

W domu rodziców zeszli się bracia, siostry, krewni wszelacy... na naradę... z ukosa spoglądali na nas i szeptali sobie nawzajem tajemnicze uwagi. Było nam źle, gdyż nad głowami naszemi ciążyły nieufność i podejrzenie. Aż wreszcie — pamiętasz — ów jasny pogodny wieczór — z ogrodu dochodziły właśnie odurzające zapachy bzu, słowik, wieczorne zawodził trele, a księżyc pełną twarzą zaglądał na werandę — pamiętasz, jak wielką uczyniono nam krzywdę?...

Mówiono nam o nierozwadze, o nieprawości, o grzechu, o winach...

I rozłączono nas...

—o—

Iżem cię kochał całą duszą, jak wiosnę i słońce, jak młodość i szczęście... był li to grzech?

—o—

DRZEWO DO WSZYSTKIEGO.

W Południowej Ameryce rośnie drzewo, które nadaje się do rozmaitych celów. Jest to „Papuya", w języku krajowców nazwane „paw-paw", a dostarcza i materjału opałowego i żywności, jakoteż lekarstw i mydła. Drzewo to wyrasta na dwadzieścia stóp w górę, bez konarów, a nadcięte wydziela z siebie sok, który posiada tę własność, że posmarowane tym sokiem chociażby najbardziej twarde mięso, natychmiast kruszeje i staje się możliwe do jedzenia. Krajowcy wiedzą o tych możliwościach soku drzewa „paw-paw" i gdy uda im się upolować jakąś starszą sztukę zwierzyny, z której mięso nie byłoby możliwe do jedzenia bez jakiejś przyprawy, wtedy nacierają je sokiem drzewa „paw-paw". Sok ten posiada pozatem własności rozpuszczające i używany jest w medycynie do przyrządzania rozmaitych lekarstw. Nasiona drzewa „paw-paw" wydają bardzo ostry zapach, którego nie znoszą rozmaite owady i pasorzyty, a owoce formy podługowatej, jak olbrzymie strączki fasoli, mają wierzchnią masę mięsistą i są bardzo pożywne i smaczne.

×

BAJKA ARABSKA.

Kiedy Allah stwarzał istoty mające duszę myślącą rozumnie, i serce rozumnie czujące — rzekł do kobiety:

— Oto daję ci ciało, które będzie żywym wdziękiem, byś była uciechą dla oczu męskich. Daję ci oczy jak gwiazdy połyskliwe a nad niemi brwi jako łuki prześliczne, uszy jak dwie konchy perłowe, czoło jak wyrzeźbione z kości słoniowej, usta słodkie jak pęknięty owoc wiśni; piersi jako grona winne, ramiona pieściwe, ku złożeniu głowy bojownika służące, nogi sarny, włosy jak heban czarne i dam ci duszę...

— Duszę! zawołała kobieta — a pocóż mi ona? Czyż nie dosyć tego, coś mi już ofiarował, Allahu! Mnie to wystarczy, co mam.

—o:$:o—

ZŁOTE MYŚLI.

Największe marnostrawstwo to stratu — czasu!
Teofrast, filozof grecki.

—o—

„Nadprzyrodzona miłość do Kościoła i przyrodzona miłość do Ojczyzny w gruncie rzeczy są siostrami bliźniaczemi i obie mają jednego i tego samego Ojca, t. j. Boga". Leon XIII.

—o—

Niech twojej wiary młodzieńczej
Nic nie ostudzi!
Mimo zawodów wierz w Boga
I w braci — ludzi!

—o—

Bądź posłusznym i uległym,
Umiej niechęć swą ukrywać!
Jeśli umiesz spełniać rozkaz,
Będziesz umiał rozkazywać!

—o—